

Poniżej publikujemy tekst papieskiego przemówienia.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,  
Drodzy młodzi przyjaciele,

Przede wszystkim chcę wam powiedzieć, jak bardzo cieszę się, że jestem tu dzisiaj z wami. Pozdrawiam was bardzo gorąco, tych, którzy przybyli na Uniwersytet Najświętszej Maryi Panny ze szkół i kolegów katolickich z całego Zjednoczonego Królestwa oraz wszystkich, którzy śledzą to w telewizji lub za pośrednictwem internetu. Dziękuję biskupowi McMahonowi za jego uprzejme słowa powitania. Dziękuję chórowi i zespołowi za piękną muzykę, która rozpoczęła naszą uroczystość i dziękuję pannie Bellot za jej miłe słowa w imieniu wszystkich tu obecnych młodych ludzi. Z myślą o przyszłych Igrzyskach Olimpijskich w Londynie miałem przyjemność zainaugurować działalność Fundacji Sportowej, noszącej imię Jana Pawła II i modlę się, aby wszyscy, którzy tu przychodzą, głosili chwałę Boga przez swe działania sportowe, jak również przez dostarczanie radości samym sobie i innym.

Nieczęsto zdarza się, aby papież a nawet ktokolwiek inny, miał możliwość jednoczesnego przemawiania do uczniów wszystkich szkół katolickich Anglii, Walii i Szkocji. I z chwilą, gdy obecnie mam taką szansę, bardzo chcę wam coś powiedzieć. Mam nadzieję, że wśród tych, którzy mnie dziś tu słuchają, są także **przyszli święci XXI wieku**. Dla **każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi**. Kocha was znacznie bardziej niż możecie to sobie wyobrazić i chce dla was **wszystkiego tego, co najlepsze**. A **najlepszą rzeczą jest dla was wzrastanie w świętości**.

**Być może niektórzy z was nigdy nie myśleli o tym wcześniej**. Być może niektórzy z was sądzą, że **bycie świętym to nie dla was**. Pozwólcie, że wyjaśnię, co ja o tym myślę. Gdy jesteśmy młodzi, możemy zwykle myśleć o ludziach, których widzimy, ludziach, których podziwiamy i do których chcemy się upodobnić. Może się zdarzyć, że do kogoś, kogo spotykamy w naszym codziennym życiu, będziemy żywić wielki szacunek. Lub będzie to ktoś sławny. Żyjemy w kulturze sławy i młodzi ludzie często są zachęceni do kształtowania samych siebie według postaci świata sportu lub rozrywki. I oto pytam was: **jakie cechy widzicie w innych, które chcielibyście mieć sami? Jaką osobą naprawdę chcielibyście być?**

#### **Papieski klucz do szczęścia (dod AP)**

Zapraszając was do stawania się świętymi, proszę was, abyście nie zadowalali się **drugorzędną doskonałością**. Proszę was, abyście nie stawiali sobie **jednego ograniczonego celu i pomijali wszystkie inne**. Posiadanie pieniędzy umożliwia bycie wielkodusznym i czynienie dobra w świecie, ale jeśli robi się to dla samego siebie, nie wystarcza to, abyśmy byli szczęśliwi. Bycie w wysokim stopniu wyszkolonym w niektórych działaniach lub zawodach jest dobre, ale nie da nam zadowolenia, jeśli nie będziemy ciągle dążyli do czegoś jeszcze większego. Może to uczynić nas sławnymi, ale nie zrobi z nas ludzi szczęśliwych. **Szczęście jest czymś, czego wszyscy pragniemy, ale jedną z największych tragedii na tym świecie jest to, że tak wielu ludzi nigdy go nie znajduje, gdyż szukają go w złych miejscach**. Klucz do tego jest bardzo prosty – **prawdziwe szczęście musi być osadzone w Bogu**. Potrzebujemy odwagi, aby umieścić swe najgłębsze nadzieje w samym Bogu, nie w pieniądzu, w karierze, w sukcesach doczesnych czy w naszych związkach z innymi, ale w Bogu. Tylko On może zadowolić najgłębsze potrzeby naszych serc.

Bóg nie tylko kocha nas tak dogłębnie i intensywnie, że możemy tylko częściowo próbować to zrozumieć, ale **wzywa nas, abyśmy odpowiedzieli na tę miłość**. Wiecie wszyscy, jak to jest, gdy spotykacie kogoś ciekawego i pociągającego i chcecie się stać przyjacielem takiej osoby. Często macie nadzieję, że oni uznają za ciekawych i pociągających was i będą chcieli być waszymi przyjaciółmi. **Bóg chce waszej przyjaźni**.

### **Skutki w życiu człowieka młodego przyjaźni z Bogiem (dod AP)**

I gdy pewnego razu nawiążecie przyjaźń z Bogiem, wszystko w waszym życiu zacznie się zmieniać. **Gdy poznacie Go lepiej, zauważycie, że chcecie odzwierciedlać coś z Jego nieskończonej dobroci w swoim własnym życiu. Zacznie was pociągać praktykowanie cnót. Zaczniecie dostrzegać chciwość i samolubstwo oraz wszelkie inne grzechy, jakimi one rzeczywiście są, niszczycielskie i niebezpieczne tendencje, powodujące głębokie cierpienia i wyrządzające wielkie szkody i zechcecie sami unikać wpadania w te pułapki. Zaczniecie odczuwać współczucie dla ludzi przeżywających trudności oraz zapragniecie uczynić coś, aby im pomóc. Zechcecie udać się z pomocą ubogim i głodnym, zechcecie pocieszać smutnych, być dobrymi i wielkodusznymi. I pewnego razu sprawy te zaczynają mieć dla was znaczenie a wy wkraczacie na drogę do stania się świętymi.**

Wasze szkoły katolickie zawsze dają szerszy obraz wykraczający poza przedmioty, których się uczycie i kwalifikacje, które zdobywacie. Całą pracę, jaką wykonujecie, umieszczają w kontekście wzrastania w przyjaźni z Bogiem i wszystkiego, co wypływa z tej przyjaźni. Uczycie się więc nie tyle po to, aby być dobrymi uczniami ale aby być dobrymi obywatelami, dobrymi ludźmi. Gdy przechodzicie do wyższych klas, musicie wybierać przedmioty, których się uczycie, zaczynacie specjalizować się, mając na uwadze to, co będziecie robić później w życiu. Jest to słuszne i właściwe. **Zawsze jednak pamiętajcie, że każdy przedmiot, którego się uczycie, jest częścią większego obrazu. Nigdy nie dopuszczajcie do tego, abyście stawali się ludźmi o ciasnych horyzontach. Świat potrzebuje dobrych uczonych, ale spojrzenie naukowe staje się niebezpiecznie wąskie, jeśli pomija religijny lub etyczny wymiar życia, tak jak i religia staje się zawężona, jeśli odrzuca uprawniony wkład nauki do naszego rozumienia świata.** Potrzebujemy dobrych historyków, filozofów i ekonomistów, lecz jeśli opis życia ludzkiego, który dają w ramach swej specjalności, jest zbyt wąski, mogą nas wprowadzić w poważny błąd.

Dobra szkoła umożliwia całościowe wychowanie całej osoby. **A dobra szkoła katolicka powinna poza tym pomagać wszystkim swym uczniom w stawaniu się świętymi.** Wiem, że w szkołach katolickich Wielkiej Brytanii uczy się wielu niekatolików i pragnę wszystkich ich objąć dziś swoim słowem. Modlę się, abyście wy także czuli się zachęceni do praktykowania cnoty i do wzrastania w wiedzy i przyjaźni z Bogiem obok swych kolegów katolickich. Macie przypominać im o szerszym obrazie, jaki istnieje poza szkołą i rzeczywiście jest to jedynie słuszne, aby w szkole katolickiej szacunek i przyjaźń wobec członków innych tradycji religijnych były nauczane obok innych cnót. Mam również nadzieję, że zechcecie dzielić z każdym, kogo spotykacie, wartości i poglądy, których nauczyliście się dzięki otrzymanemu wychowaniu chrześcijańskiemu.

Drodzy przyjaciele, dziękuję wam za waszą uwagę, obiecuję modlić się za was i proszę was, abyście i wy modlili się za mnie. Mam nadzieję spotkać się z wieloma z was w sierpniu przyszłego roku podczas Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie. Tymczasem niech Bóg was wszystkich błogosławi!